

Portal Województwa Lubuskiego



Przedsiębiorcy: kapitałem firmy są ludzie

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -6 grudnia 2013 godz. 15:58

- Możecie mieć rzeczywisty wpływ na nową perspektywę. Chcemy z Wami konsultować, jak wydać 906 mln euro. Gdzie są bariery? Co jeszcze możemy poprawić - powiedziała marszałek Elżbieta Polak do przedsiębiorców, których zaprosiła na śniadanie do Parku Naukowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie. Wszyscy podkreślali, że takie spotkania są niezwykle cenne. - 30 lat jestem na rynku, ale po raz pierwszy dostałem zaproszenie od marszałka. Mam nadzieję, że będziemy spotykać się cyklicznie i że coś się z tego urodzi - podkreślił Edward Makarewicz, szef firmy Ziel-Bruk.

Na zaproszenie marszałek Elżbiety Polak kilkunastu przedstawicieli lubuskich firm przyjechało w piątek, 6 grudnia do Nowego Kisielina, by porozmawiać o swoich nadziejach, obawach, bolączkach i doświadczeniach związanych z prowadzeniem biznesu i z nową perspektywą na lata 2014-2020. - To będą złote lata dla Polski i dla Lubuskiego. Trafi do nas 906 mln euro. Te pieniądze trzeba mądrze wydać. Przede wszystkim mają one trafić do firm. To firma ma zamawiać badania na uczelni. Nie bez powodu spotykamy się w Parku Naukowo-Technologicznym, bo właśnie tu takie zadania będą realizowane. Unia będzie dawać pieniądze na transfer wiedzy do biznesu - podkreśliła marszałek Polak. I dodała: - Najważniejsze są miejsca pracy. Nowoczesne i dobrze płatne. W nowej perspektywie nie ma nic ważniejszego.

Marszałek przedstawiła krótko, jakie są nasze cele na najbliższe lata:

- szybki rozwój gospodarczy i poprawa jakości życia
- inteligentny rozwój - otwieranie umysłów, a nie dróg

- jakie są nasze lubuskie inteligentne specjalizacje? Musimy określić, w czym jesteśmy mistrzami świata.

Zaprosiła też przedsiębiorców do pracy w Lubuskiej Radzie Innowacji i Lubuskiej Radzie Rozwoju Regionu. Omówiła kończącą się perspektywę finansową, w której do Lubuskiego trafiło 7,3 mld zł na inwestycje finansowane z programów UE. Przedstawiła osie priorytetowe, czyli obszary wsparcia w nowej perspektywie finansowej. A tu największymi beneficjentami mają być właśnie przedsiębiorcy.

Praca jest, ludzi brak

Henryk Mazurkiewicz, prezes firmy Mazel: - Mamy bezrobocie, a ja z chęcią zatrudniłbym ok. 50 osób. To jest mój problem. Dlatego postanowiliśmy powołać fundację, w ramach której będziemy kształcić kadrę elektryczną. Moim zdaniem w nowej perspektywie należałoby zabrać z urzędów pracy zadania związane z kształceniem, przygotowaniem do zawodu i oddać w ręce przedsiębiorców. I tak to robimy, i radzimy sobie lepiej niż urzędy pracy.

Remigiusz Dolata, dyrektor Gedia Poland: - Coraz trudniej jest znaleźć kompetentnego pracownika. Mamy dwa rozwiązania: albo sami kształcimy kadrę, albo ściągamy ludzi. Potwierdzam, to co wielokrotnie podkreśla pani marszałek, atrakcyjność naszego województwa rośnie. Coraz więcej osób jest gotowych z Lubuskiem związać swoją przyszłość.

Edward Makarewicz, prezes firmy Ziel-Bruk: - Od 30 lat prowadzę firmę i to pierwsze tego typu spotkanie na zaproszenie marszałka. Pomysł jest bardzo dobry. Początki są trudne, ale coś z tego może wyjść. Spotykajmy się np. raz na kwartał, w trochę innej formule. Dotychczas między przedsiębiorcami a samorządami był mur chiński. Tylko edukacja może nam wszystkim pomóc. My, przedsiębiorcy, możemy sami szkolić swoje kadry, ale powinno być rozwiązanie systemowe, bo z kilka lat nie będzie miał kto pracować.

Bogdan Matysik, członek zarządu Lumel: - Kształcenie pracowników zawsze było dla nas kosztowne. Przez wiele lat byliśmy dostarczycielem kadry dla okolicznych firm, bo nie mamy konkurencyjnych zarobków. Płace stale u nas rosną, ale nie możemy ich podnieść skokowo. Też mamy problem z kadrą.

Dariusz Weber, prezes zarządu Homanit: - Jestem z Zachodniopomorskiego i od lat nie potrafię zrozumieć jednej rzeczy. Przy tak wysokim poziomie bezrobocia mam problem z zatrudnieniem ludzi. Jestem w trakcie rekrutacji 50 osób. Kiedyś stawiałem konkretne wymagania i nikt nie odpowiadał na ogłoszenie. Teraz nie stawiam żadnych wymagań i też nikt się nie zgłasza. Wykupujemy ogłoszenia, organizujemy dni otwarte i nic. Chcę dawać szansę młodym ludziom, ale mam poważny problem. Mam też problem z wejściem do strefy przemysłowej.

Sięgając po pieniądze z UE

Krzysztof Brodnicki, kierownik finansowy Lamix: - Od 2004 roku pozyskujemy środki unijne. Swoje inwestycje planujemy w oparciu o współfinansowanie z pieniędzy unijnych. Chcemy skorzystać w nowej perspektywie z programów unijnych. Nie wiemy jeszcze, czy krajowych, czy Regionalnego Programu Operacyjnego. Musimy mieć jednak pewność, kiedy dostaniemy pieniądze. Czy w 2014, 2015, czy 2016?

- Wydatki kwalifikowane będą od 2014 roku. Czyli można inwestować od 1 stycznia 2014 roku, ale pieniądze popłyną w 2015. Regionalny program ma być zatwierdzony w drugim półroczu. Konkursy ruszą w pierwszym kwartale 2015 roku - odpowiedziała marszałek Elżbieta Polak.

Bariery, które trzeba pokonać

Piotr Kaczmarek, członek zarządu Kronopol: - Kapitałem firmy są ludzie. Na szczęście nie mamy problemu z ludźmi, lecz z uzyskaniem różnego rodzaju zezwoleń. Chcemy postawić namiot i trwa to pół roku! Tyle czasu zajmuje uzyskanie pozwolenia na budowę. Aż trudno uwierzyć, że w naszym kraju są tak duże bariery urzędnicze.

Marcin Kozak, dyrektor Solar Solution: - Co nas trapi? Lubuszanie wciąż mają zbyt małą świadomość jeśli chodzi o odnawialne źródła energii. Nie staniemy się zieloną krainą nowoczesnych technologii bez edukacji w tym zakresie. Nasza firma jest młoda, nie mamy doświadczenia związanego z pozyskiwaniem pieniędzy z kończącej się perspektywy, dlatego przydałby się przewodnik, pasterz, centrum informacji, z którego będziemy czerpać wiedzę na temat pieniędzy w nowej perspektywie. Ktoś, kto nam pomoże.

Bądźmy innowacyjni

Izabela Cęcek, dyrektor LFC: - Od początku przyświeca nam hasło „Cokolwiek robimy, robimy lepiej”. Zajmujemy się innowacyjnością i dla nas bardzo ważna jest współpraca z Uniwersytetem Zielonogórskim. To jest nasza siła, nasza przyszłość. Cieszymy się, że uniwersytet się rozwija. Inteligentne specjalizacje dają możliwość odróżnienia naszego regionu od innych. To fantastycznie, że mamy wino, miód i Przystanek Woodstock, ale potrzebujemy też nowoczesnych technologii. Musimy się zastanowić, jak ściągnąć do nas wykwalifikowaną kadrę i zachęcić, by została w Lubuskim.

Krystyna Karkoszka, prezes zarządu Ovopol: - Jesteśmy liderem w produkcji jaj. Dziennie przerabiamy ponad 2 mln jaj. Sprzedajemy towar prawie na cały świat. Współpracujemy z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu. Mamy wiele patentów. Innowacyjność to nasza przyszłość.

Piotr Gramza, dyrektor ZUO: - Chciałem pogratulować pani marszałek osi priorytetowych, bo wydaje się, że są bardziej efektywne od tych, co były wcześniej. Nasz firma jest przykładem idealnej współpracy przedsiębiorców z samorządem i biznesem. Problem mamy z kadrami. Inżyniera nie da się wykształcić w szkole. Inżynier to stan umysłu, dlatego powołaliśmy Klub Młodego Wynalazcy. Z własnych środków zbudowaliśmy laboratorium fizyczno-chemiczne, by służyło na lekcje dla gimnazjalistów, uczniów szkół podstawowych, średnich. To nasz wkład w kształcenie kadry, bo nasz system edukacji to katastrofa. Warto by było, żebyśmy myśląc o inteligentnych specjalizacjach zastanowili się nad wskaźnikiem, który określi bilans intelektualny regionu.

Przemysław Bieńkowski, wiceprezes zarządu Stelmet: - Mamy plany, by dalej się rozwijać. Obecnie prowadzimy trzy ciekawe projekty, m.in. innowacyjna produkcja płotów w nowej technologii. Prowadzimy rekrutację ok. 60 osób. Rozważamy też możliwość przejęcia firmy zagranicznej, co wiązałoby się z ekspansją poza granice kraju. Z ciekawostek, mamy drugi w Polsce, innowacyjny blok produkujący energię odnawialną.

Piotr Gawara, prezes zarządu Gamp: - Mamy nadzieję, że tego typu spotkania będą kontynuowane. Dzięki naszemu doświadczeniu, które zdobyliśmy współpracując z urzędem marszałkowskim przy projekcie e-urząd, robimy podobny projekt - który jest w zasadzie kalką lubuskiego, tylko na większą skalę - w Podkarpackim. To miłe, że są firmy i regiony takie jak Lubuskie, z których inni biorą przykład. Jesteśmy zaangażowani też w projekt e-Drzonków, bardzo innowacyjny w swojej branży. Nie ma takiego drugiego na rynku.

Będzie kolejne spotkanie

Uczestnicy śniadania biznesowego jednym głosem zdecydowali, że potrzeba jest cyklicznych spotkań w podobnej formule. - Na pewno powinien powstać bilans intelektualny regionu. Jakie firmy zatrudniają najwięcej pracowników, gdzie ludzie chcą najbardziej pracować, w jakich branżach, w jakich firmach, bo może to są nasze inteligentne specjalizacje, nasze atuty. Pewne jest też to, że w czasach wolnej Polski nie może być barier biurokratycznych, że w pół roku załatwia się pozwolenie na budowę. I ostatni wniosek - Państwa uwagi będą nam bardzo potrzebne przy pisaniu programu z zakresu Europejskiego Funduszu Społecznego. By pieniądze nie były przejadane, a trafiły do ludzi.

W spotkaniu udział wzięli też: Hanna Nowicka, prezes Agencji Rozwoju Regionalnego, Kinga Włoch, dyrektor Parku Naukowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie, Danuta Wesołowska-Wujaszek, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Komunikacji oraz Katarzyna Drożak, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego.

[Zobacz prezetnację marszałek Elżbiety Polak](#)

